ROK III Warszawa, luty—marzec 1932 NR. 2—3

OWCZARSTWO

BIULETYN KOMITETU DLA SPRAW OWCZARSTWA
PRZY POLSKIEM TOWARZYSTWIE ZOOTECHNICZNEM
DODATEK DO PRZEGLĄDU HODOWLANEGO
POD REDAKCJĄ INŻ. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO
Komisja Redakcyjna: prof. Roman Prawocheński, inż. Bronisław J. Kączkowski, Michał Markijanowicz i kpt. Roman Śliwa

TREŚĆ:

SOMMAIRE:

Witold Alkiewicz.

Myśli o owczarstwie polskiem.

Około 200 miljonów złotych płacimy rocznie zagranicy za importowaną wełnę. Nawet za sery owcze płacimy co roku ca. 2.000.000 zł. zagranicy.

Literatura doby ostatniej daje zastraszający obraz stanu naszego owczarstwa. Owczarstwo polskie leży w ruinie. Przyczyny tej katastrofy szukać trzeba głęboko w psychice Polaka hodowcy. Dzisiejsza katastrofa owczarstwa jest jaskrawą ilustracją słów prof. Moczarskiego, wypowiedzianych w artykule noworocznym Przeglądu Hodowlanego z dn. 1. stycznia 1928 r., że: „Słowianin, który na polu uprawy roli wykazuje wolę niezłomną, umiejętność przenikliwą wykorzystania warunków najtrudniejszych, technikę uprawy najdoskonalszą, ten sam Słowianin zawodzi na całej linji jako hodowca".

Wprost upokarzające jest stwierdzenie, że naszych rodzimych ras owczych nie umieliśmy podnieść wiele ponad poziom zwierzęcia pierwotnego. Mały tylko ułamek naszych owiec miejscowych stanowią rasy przejściowe, zaś te rasy, które do pewnego stopnia zasługują na miano ras hodowlanych, jak pomorska żuławka jest niepolskiego pochodzenia, a wprowadzona u nas została przez Holendrów za czasów Władysława IV.

Rodzimej rasy zasługującej wyraźnie na miano rasy hodowlanej nie wytworzyliśmy. Nie zdobyliśmy się na własny twórczy wysiłek hodowlany. Bo przecież te 300.000 owiec cienkorunnych, znajdujących się w posiadaniu większej własności i stanowiących obecnie jedyną ostoję naszej produkcji owczej, to owce obcego pochodzenia, to owce hiszpańskie.

Na długo przed wprowadzeniem merynosów musiała jednak Polska posiadać wartościową owcę, bo... „w wiekach średnich hodowla owiec w Polsce duże miała znaczenie, a sukno polskie odznaczało się wysokiemi zaletami, konkurowało wówczas z najlepszemi wyrobami flandryjskiemi i fryzyjskiemi. Król czeski Jan nosił z upodobaniem polskie sukno, a król Władysław Jagiełło, chrzcząc Litwę rozdawał białe szaty z sukna polskiego, którego wtedy w Polsce było poddostatkiem" (T. Kołodziej, Produkcja i handel wełną w Polsce na tle konjunktur światowych. 1931.).

Gdzież się podziały owce polskie z czasów jagiellońskich? Wyparte zostały przez merynosa. Prawda, że wszystkie kraje europejskie, o ile tylko klimat na to pozwalał, wprowadzały u siebie merynosa i zasługą ówczesnych polskich pokoleń jest, że merynosa w Polsce zaprowadziły. Trudno jednak oszczędzić polskiemu hodowcy zarzutu braku twórczej inictatywy. Kiedy bowiem inne narody jak Francja i Niemcy umiały merynosa wyzyskać do uszlachetnienia własnych swoich szczepów, a samemu merynosowi zaszczepić cenne własności własnych ras, to jest urobić merynosa na własną modłę i nadać mu swoiste piętno, hodowca polski na taki wysiłek się nie zdobył, przyjął tylko gotową formę obcą, zakrzepł jedynie w jej zachowaniu i co gorsze jeszcze, tej obcej formie pozwolił wyprzeć rodzime szczepy i w ten sposób zmarnował i zaprzepaścił dorobek kultury hodowlanej swoich przodków.

Inteligentny Polak hodowca z doby rozpowszechnienia merynosa bezwzględnie ma zasługę, przepro-

wadząc umiejętnie i starannie jego chów, nie wykazał jednak zdolności jako hodowca, wyjąwszy pojedyńcze wybitne jednostki. Jeszcze bardziej jednak zawiódł, i jako chowca i jako hodowca, chłop polski.

Inż. Kączkowski stwierdza w swej pracy: O stanie owczarstwa i jego organizacji... „Należy zaznaczyć, że większość najprymitywniejszych owiec przedstawiają zwierzęta typowo skarłowaciałe, które zatraciły w warunkach domestykacyjnych odziedziczoną po przodkach swych wybitną siłę, świetną budowę, świadczącą o zdrowiu, odporności i życiowej sile... Nie można stąd stwierdzić, że nasze owce prymitywne wyróżniają się większem zdrowiem, odpornością i t. p. w porównaniu z rasami typowo hodowlanemi".

Za wyjątkiem może bacy tatrzańskiego i Kaszuba pomorskiego, chłop polski nie zdał egzaminu przed sądem historji.

Wobec takiego smutnego stwierdzenia nasuwa wątpliwości projekt przyciągania miljona chłopskich owiec na Kresach Wschodnich do produkcyjnej pracy nad zaspokojeniem potrzeb obrony krajowej w surowce włókiennicze. Wszelkie powoływanie się na przykłady Danji i Holandji z wyłącznie chłopską hodowlą owiec trącą donkiszoterją. Trzebaby wpierw zmienić psychikę chłopa polskiego.

Na podniesienie kultury hodowlanej skarłowaciałych i zdegenerowanych ras owiec na Kresach potrzeba kilku dziesiątków lat. Chłop kresowy chowa owce, aby zaspokoić w pierwszej linji własne zapotrzebowanie na kożuchy. Ale p. Markijanowicz stwierdza nieustanną tendencję wsi do wyeliminowania cennego kożucha i zastąpienia go małowartościowemi surogatami. Jeżeli ta tendencja się rozwinie może dojść do tego, że i ten miljon owiec kresowych się skurczy, zanim w swej zdolności produkcyjnej zostanie podniesiony.

Praca nad hodowlą chłopską, małorolną, poza halami i Kaszubami wydaje mi się mało celowym wysiłkiem, pracą syzyfową, której skromne, z trudem zdobyte owoce odrazu zniszczą konieczne dziś restrykcje budżetowe przez choćby przejściowe zawieszenie prac.

Tylko podniesienie twórczej inicjatywy prywatnej inteligentnego rolnika i zdolnego hodowcy, jej poparcie przez czynniki rządowe, będzie w stanie dać wyjściowy materjał dla przyszłych produktywnych ras owcy krajowej. U małorolnych zaś punktem wyjścia tej pracy jest szkoła, zapomocą której wychować trzeba dopiero nowe pokolenie chłopa hodowcy.

*

Skontyngentowanie importu baraniny do Francji, ograniczając nasze możliwości zbytu do ca 40%, zdeprymowało ceny na baraninę. Spadek cen coprawda datuje się już od lipca 1931 r., gdyż rozpoczął się przed wprowadzeniem kontyngentu, powodowany baissą na rynku w Paryżu. Kiedy jednak po wprowadzeniu kontyngentu ceny w Paryżu mniej więcej się utrzymały, baissa u nas trwała nadal. Dzisiejszy poziom cen w kraju leży o ca 30 groszy poniżej normy usprawiedliwionej stanem rynku paryskiego. Składają się na to 2 momenty, podaż przewyższająca o 120% możność zbytu i wyłączenie konkurencji z handlu przez rozdzielenie kontyngentu na kilka tylko firm eksportowych.

Aby zrozumieć istotę dzisiejszego położenia, trzeba zestawić ruch cen w Paryżu z naszemi cenami na żywiec. Za punkt wyjścia brać trzeba ceny II kategorji towaru na rynku w Paryżu, bowiem skopy polskie znalazły się w tej klasie. Ceny są średnie z całego miesiąca.

Płacono:		w Paryżu za 1 kg mięsa fr. fr.	w Poznaniu za 1 kg żywca zł. p.
1931	styczeń	14,14	1,49
„	luty	13,71	1,36
„	marzec	14,38	1,40
„	kwiecień	14,42	1,45
„	maj	13,07	1,36
„	czerwiec	13,95	1,09
„	lipiec	12,88	1,10
„	sierpień	13,16	1,29
„	wrzesień	12,82	1,10
„	październik	11,40	0,98
„	listopad	11,07	0,77
„	grudzień	12,27	0,73
1932	styczeń	11,12	0,63
„	luty	11,11	0,55

Kalkulacja eksportu przedstawia się następująco:

Koszty transportu, cła, opłaty weterynaryjnej i rynkowej w Paryżu wynoszą w sumie 5 fr. na kg mięsa. A więc odliczając od ceny w Paryżu 5 fr., otrzymujemy wartość towaru w Poznaniu w rzeźni. Koszty uboju pokrywają produkty uboczne jak skóra, wnętrzności (płuca, wątroba, móżdżek) i jelita. Dalej, ponieważ owce nasze tracą w uboju przeciętnie 53%, więc 47% uzyskanej poprzednio sumy franków przeliczonych na złote daje cenę, którą żywiec eksportowy w Poznaniu na rzeźni uzyskać może.

W z ó r:

średnia cena w Paryżu za I kwartał 1931	14 fr.
koszty transportu i t. d	5 „
pozostaje	9 fr.
owce tracą w uboju 53%	
cena żywca = 47% od 9 fr.	4,23 fr.
przy kursie franka 34,5 =	1,49 zł.
Przeciętna cena rzeczywista płacona w Poznaniu za owce eksportowe w I kwartale 1931 wynosiła według notowania	1,41 zł.

Zastosowując powyższy wzór do wykalkulowania ceny na żywiec w Polsce miesiąc po miesiącu i porównując wyniki tej kalkulacji z faktycznemi cenami rynkowemi, zauważymy pierwsze odchylenie w czerwcu 1931. Jest ono uzasadnione, tłumaczy się stratami eksporterów poniesionemi w ostatnich dniach maja przez falę upału, podczas których kilka wagonów mięsa w drodze do Francji uległo zepsuciu. W lipcu już mamy znów normalny stosunek cen. Dopiero zapowiedź, a potem wprowadzenie kontyngentu importowego powoduje w październiku i listopadzie silniejszy spadek cen u nas, nie idący w parze ze spadkiem cen we Francji i postępujący wciąż naprzód pomimo względnego ustabilizowania się rynku francuskiego. W lutym 1932 notuje się w Poznaniu wytuczone jagnięta po 54—56 gr. za kg żywca, kiedy średnia notowania paryskiego za luty wynosi 11,11 franków. Przy 10 fr. za kg mięsa w Paryżu i przy uwzględnieniu nawet 55% straty ubojowej można za żywiec w Poznaniu zapłacić 76 groszy.

Według kalkulacji dostarczonej mi przez firmę importową francuską można przy dzisiejszym stanie rynku francuskiego zapłacić w Poznaniu 2 zł. za 1 kg mięsa względnie 94 grosze za kg żywca, a notowanie wykazuje 55 groszy.

Różnica oczywiście ginie w kieszeni eksportera.

Można mojej kalkulacji zrobić zarzut, że nie uwzględnia ona słusznego dla eksportu zarobku. Ale ja również nie wliczałem w nią premji eksportowej i zwrotu cła. Zresztą nie sądzę, żeby przez cały rok 1931 eksporterzy pracowali bez zarobku dla dobra rodzimej hodowli owiec.

Eksporterzy polscy osiągnęli niespodziewanie przez wprowadzenie kontyngentu cel, do którego systematycznie dążyli: wyeliminowanie konkurencji przez dopuszczenie do prawa eksportu tylko kilku wybranych. Poza tem niewspółmierna z możliwością zbytu podaż towaru umożliwia dyktowanie cen według swobodnego uznania, względnie porozumienia między sobą.

Trudno odmówić handlowi prawa do zarobku, ten jednak utrzymany winien być w granicach przyzwoitości, a przedewszystkiem nie może podcinać podstaw bytu wytwórczości, jej opłacalności. Przy 90—100 groszach za kg żywca produkcja skopów eskportowych, a z nią i cała hodowla owiec wytrzymałaby kalkulację.

Koszty dzisiejszego stanu rzeczy zbyt drogo opłacają hodowcy.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Wysoka premia eksportowa, proponowana z pewnych kół hodowców, wpłynęłaby całkowicie do kieszeni eksportera, bo wypłacanie jej wprost hodowcom jest technicznie nie do przeprowadzenia. Zwiększenie kontyngentu chyba ponad normę naszych możliwości eksportowych zmieni położenie, bo sam fakt kontyngentu, a przedewszystkiem jego podział jest pewnego rodzaju kartelizacją eksportu. Zawsze tych kilka uprzywilejowanych firm, dopuszczanych do prawa eksportu będzie miało możność dyktowania cen.

Jeżeli kontyngenty importowe we Francji zostaną nadal utrzymane, hodowca polski ma jedną tylko drogę wyjścia: ujęcie eksportu baraniny do Francji we własne ręce drogą kooperatywy.

Kronika.

Z Komitetu dla Spraw Owczarstwa.

Dnia 13 lutego odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu. Porządek dzienny został wypełniony prawie wyłącznie omawianiem spraw związanych z organizacją obrotu wełną. W dyskusji zostały wysunięte następujące wnioski:

1) Należy prosić Ministerstwo Rolnictwa o wyjaśnienie w najbliższym czasie terminu przetargów i wysokości obstalunków rządowych oraz o zwrócenie uwagi, czy inne resorty, poza Ministerstwem Spraw Wojskowych, przestrzegają obowiązku stosowania wełn krajowych, oraz stwierdzają krajowe pochodzenie wełn w trybie ustalonym przez Ministerstwo Rolnictwa.

2) Należy zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa o ustalenie trybu kasowania zaświadczeń krajowego pochodzenia wełn, ponieważ w tym zakresie brak odpowiedniej kontroli.

3) Należy zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa z wnioskiem o polecenie organizacjom, upoważnionym do wystawiania zaświadczeń krajowego pochodzenia wełn, notowania przy tej sposobności cen uzyskiwanych przez producentów za wełnę, na którą zaświadczenia zostają wystawione.

4) Należy prosić Ministerstwo Rolnictwa o informację w Ministerstwie Komunikacji w sprawie ustalenia ulgowej taryfy, tak zwanej „zawozowej", dla wełny kierowanej do fabryk.

5) Pożądane jest oddzielne traktowanie uruchomienia cła na wełnę wwożoną i sprawy organizacji centrali skupu wełny krajowego pochodzenia. Cło na wełnę, ustalone rozporządzeniem z dnia 19 grudnia r. ub., należy uruchomić niezależnie od uruchomienia centrali.

6) Pożądanem jest wyjaśnienie możliwości uzyskiwania przy przetargach na dostawę wyrobów wełnianych dla wojska i innych resortów środków niezbędnych na potrzeby owczarstwa.

7) Po szczegółowem omówieniu sprawy biura informacyjno-handlowego dla obrotu wełną uchwalono, ażeby Prezydjum Komitetu opracowało w porozumieniu z Polskim Instytutem Wełnoznawczym projekt zasad organizacji tego biura. Jedynie próba skonkretyzowania zasadniczych szczegółów da możność ustalenia właściwej koncepcji biura.

8) Pożądane jest wystąpienie do Ministerstwa Spraw Wojskowych o przystosowanie wymagań stawianych przez wojskowość i inne resorty do posiadanych gatunków wełn krajowych.

9) Pożądanem jest rozpocząć starania celem skłonienia instytucyj samorządowych do używania wyrobów z wełn krajowych, zwłaszcza tych, które nie mogą być użyte dla wyrobów wełnianych dostarczanych dla wojska, kolejnictwa i innych resortów (np. wełny czarne).

10) Zwrócić się do Sp. Akc. „Polskie Runo" o przekazanie, w razie likwidacji, posiadanych wzorów, kartotek i t. p.

11) Zwrócić się do właściwych Ministerstw o wprowadzenie wykładów hodowli owiec w szkołach rolniczych i zaprowadzenie przy szkołach owczarni.

Dnia 14 marca r. b. odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu dla Spraw Owczarstwa. W posiedzeniu poza członkami Komitetu wzięli udział zaproszeni goście — pp.: prof. dr. Z. Markowski, Dyr. Dep. W. Z. i Wet., Radca Minist. Roln. T. Kossakowski, dr. M. Czaja, kierownik Zootechn. Zakł. Dośw. w Swisłoczy, i J. Chramiec, kier. Zoot. Zakł. Dośw. w Mużyłowie. Na porządek dzienny złożyły się: sprawa produkcji kożuchów, sprawa budżetów izb i organizacyj rolniczych w zakresie owczarstwa na r. 1932/33, sprawa organizacji centralnego związku hodowców owiec zgodnie z planem akcji owczarskiej, oraz sprawy związane z organizacją obrotu wełną krajowego pochodzenia.

Dr. M. Czaja wygłosił szczegółowy, bardzo zajmujący referat, stanowiący sprawozdanie działu hodowli owiec Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Swisłoczy, a dotyczący całokształtu hodowli wrzosówek. Referat był połączony z ożywioną dyskusją. Komitet stwierdził, że praca dr. M. Czai będzie cennym nabytkiem dla literatury zagadnienia hodowli owiec kożuchowych i produkcji kożuchów i że pożądane jest opublikowanie tej pracy w najbliższym czasie.

Sprawę budżetów izb i organizacyj rolniczych w zakresie owczarstwa zreferował sekretarz Komitetu, p. M. Markijanowicz.

Uwzględniając krytyczny stan finansów państwowych w związku z kryzysem gospodarczym, Komitet dla Spraw Owczarstwa, na podstawie preliminarzy izb i organizacyj rolniczych, wystąpił o przeznaczenie na potrzeby owczarstwa w r. 1931/32 łącznej sumy *308.000 zł*. W tem — 120.000 zł. na bezpośrednią akcję owczarską, prowadzoną przez izby i organizacje rolnicze (sejmiki miały wyasygnować pozatem 36.000 zł.); 58.000 zł. — na wydatki związane z zakończeniem urządzania i prowadzeniem Polskiego Instytutu Wełnoznawczego i 130.000 zł. — na koszty utrzymania personelu fachowego.

Ministerstwo Rolnictwa projektowało przyznać w r. 1931/32 na potrzeby owczarstwa *240.000 zł*. W tem — 90.000 zł. na akcję bezpośrednią, 40.000 zł. na potrzeby Polskiego Instytutu Wełnoznawczego i 110.000 zł. na utrzymanie personelu. Jednak restrykcje budżetowe w związku z kryzysem spowodowały prawie kompletne zaniechanie akcji owczarskiej. W rezultacie na akcję bezpośrednią ze zredukowanych zasiłków przez izby i organizacje rolnicze zostały wydatkowane nie dające się ściśle określić znikomo małe kwoty, sięgające łącznie nie wyżej 50.000 zł.

Na r. 1932/33 do chwili obecnej zakomunikowały Komitetowi swoje preliminarze w zakresie owczarstwa: Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie oraz Wileńskie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Wilnie. Na podstawie tych preliminarzy i przez analogję, preliminując odpowiednie sumy dla pozostałych organizacyj, które swych budżetów jeszcze nie zgłosiły, otrzymamy następujący preliminarz niezbędnych zasiłków Ministerstwa Rolnictwa na bezpośrednią akcję owczarską w r. 1932/33:

	1931/32	1932/33
Pomorska Izba Rolnicza . . .	1.500 zł.	1 000 z.
C. T. O. i K. Roln.	45.000 zł.	22.000 zł
M. T. R. we Lwowie	18.750 zł.	4.000 zł.
M. T. R. w Krakowie	35.250 zł.	17.150 zł.
W. T. O. i K. R. w Wilnie . .	11.100 zł.	6.050 zł.
W. T. O. i K. R. w Brześciu n/B	4.660 zł.	6.000 zł.
W. T. O. i K. R. w Łucku . .	4.000 zł.	
	120.200 zł.	w zaokrągleniu 60.000 zł.

Poza tem pożądane jest utrzymanie etatów inspektorów hodowli owiec przynajmniej w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Lwowie, oraz po ½ etatu w Lublinie (instruktor) i w Toruniu (drugą połowę pokrywa P. I. R.), czyli łącznie 5 etatów. Licząc po 450 zł. miesięcznie na jeden etat i mniej więcej po 50% na koszty rozjazdów — otrzymamy 40.000 zł.

Wydatki związane z zakończeniem najniezbędniejszych inwestycyj i prowadzeniem Polskiego Instytutu Wełnoznawczego — 60.000 zł., Komitet dla Spraw Owczarstwa — 20.000 zł. Łącznie na potrzeby owczarstwa — 180.000 zł. — niezbędne dla utrzymania akcji owczarskiej w r. 1932/33 i o tę sumę należy robić starania w Ministerstwie Rolnictwa.

Poza tem referent wyjaśnia, że po zbadaniu możności realizacji wniosku dyr. R. Żurowskiego o uzyskanie pewnych opłat na rzecz owczarstwa ze strony przemysłowców przy przetargach na dostawę wyrobów wełnianych dla potrzeb instytucyj państwowych, wyjaśniło się, że wniosku tego nie da się zrealizować ze względu na trudności natury formalnej i merytorycznej. Pozostaje zatem jedyne realne źródło finansowania akcji owczarskiej — budżet Ministerstwa Rolnictwa. Tu znów dotkliwie daje się odczuć brak w budżecie Ministerstwa Rolnictwa specjalnej pozycji na potrzeby owczarstwa. Z tego względu koniecznem jest kontynuowanie akcji, mającej na celu wcielenie w życie uchwał Międzyministerjalnej Komisji, która w jesieni r. ub. uznała za konieczne wydzielenie w budżecie Ministerstwa Rolnictwa specjalnej pozycji, przeznaczonej na potrzeby owczarstwa, w wysokości niemniej 500.000 zł. rocznie. Niezależnie od tego można i należy rozpocząć starania w celu uzyskania pewnych środków na potrzeby owczarstwa od zainteresowanego przemysłu włókienniczego. Jeżeli zaś i ta droga zawiedzie, należy wznowić sprawę konieczności wprowadzenia cła celowego na wełnę importowaną dla uzyskania środków niezbędnych na popieranie owczarstwa.

Sprawę organizacji centralnego związku hodowców owiec referuje kierownik Komit. dyr. Br. Kączkowski. Po szczegółowej dyskusji uznano, że sprawa organizacji centralnego związku hodowców owiec, przewidzianego w planie akcji owczarskiej, ustalonym w r. 1929, stanowi aktualne zagadnienie organizacyjne, ale nie da się zrealizować inaczej, jak stopniowo, w ciągu dłuższego okresu czasu.

Następnie Komitet zastanawia się nad sprawami związanemi z organizacją obrotu wełną krajową. Sprawę referuje sekretarz Komitetu, M. Markijanowicz. Referent zapoznaje obecnych z przebiegiem akcji zmierzającej do organizacji centrali skupu wełn od chwili powzięcia dn. 6.II r. b. odnośnej uchwały przez Komitet Ekonomiczny Ministrów. Dn. 20 lutego została w tej sprawie zwołana w Ministerstwie Rolnictwa międzyministerjalna konferencja. Wyjaśniono, że w najbliższym czasie (kwiecień) przy rewizji taryfy kolejowej zostaną uwzględnione ulgi zawozowe dla wełny krajowej kierowanej od hodowcy do fabryk, względnie na jarmarki wełniane, oraz z jarmarków do fabryk. Wyjaśniono również, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleci samorządom wymaganie domieszki wełn krajowego pochodzenia przy zamówieniach wyrobów wełnianych, aczkolwiek stwierdzono jednocześnie, że akcja ta nie ma widoków szerszego powodzenia ze względu na to, iż samorządy nie dokonywują zamówień wspólnie, lecz każdy zosobna. Sprawę organizacji centrali skupu przekazano do bliższego zbadania i ewentualnej organizacji Państwowemu Bankowi Rolnemu. Za właściwą formę organizacji, ze względu na szczupłość środków i trudności formalne, uznano nie spółkę akcyjną, względnie spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, lecz spółdzielnię. Państwowy Bank Rolny wyznaczył pierwsze zebranie czynników zainteresowanych na dzień 24-ty lutego. Na odbytej konferencji wyjaśniło się, że rolnictwo w chwili obecnej nie jest skłonne do partycypowania w organizacji nowego przedsiębiorstwa dla zbytu wełny, zwłaszcza po ujemnem doświadczeniu w tym zakresie Sp. Akc. „Polskie Runo" — finansowanej przez rolnictwo. Natomiast przedstawiciele przemysłu wyrazili zdecydowaną chęć przemysłu włókienniczego zorganizowania centrali skupu i gotowość sfinansowania przedsiębiorstwa z uwzględnieniem interesów i przedstawicielstwa rolnictwa. Wobec tego na dzień 1-y marca zostało wyznaczone zebranie komisji, mającej na celu opracowanie projektu statutu spółdzielni oraz omówienie szczegółów organizacji i dalszego wykonania, a przedewszystkiem finansowania przedsiębiorstwa.

W międzyczasie, spowodowane koniecznością wyjaśnienia zapasów i gatunku wełn, znajdujących się u hodowców, Ministerstwo Rolnictwa wyznaczyło na dzień 1 marca konferencję przedstawicieli izb i organizacyj rolniczych, w celu omówienia sprawy utworzenia biura informacyjnego dla obrotu wełną krajowego pochodzenia. Opracowanie projektu organizacji biura zostało przekazane Komitetowi dla Spraw Owczarstwa, który w porozumieniu z Polskim Instytutem Wełnoznawczym

opracował projekt, rozesłany przez Ministerstwo Rolnictwa przed konferencją zaproszonym organizacjom. Konferencja odbyła się dn. 1 marca rano. W przewidywaniu bliskiego załatwienia sprawy organizacji centrali skupu wełny i wobec niechęci zainteresowanych organizacyj do celowego połączenia usiłowań dla utworzenia biura — konferencja nie powzięła w tej sprawie żadnej decyzji, zdejmując sprawę z porządku dziennego. Wieczorem tegoż dnia (1 marca) zebrała się komisja zwołana przez Państwowy Bank Rolny. Po opracowaniu projektu statutu spółdzielni zbytu wełny i po wyjaśnieniu, że przedstawiciele rolnictwa w dalszym ciągu nie mogą zadeklarować przystąpienia rolnictwa do udziału w sfinansowaniu spółdzielni, została wysunięta koncepcja, równoległego z dalszem posuwaniem sprawy organizacji centrali skupu wełny, dążenia do załatwienia dostawy wełny krajowego pochodzenia dla potrzeb przemysłu w związku z obowiązkiem stosowania wełn krajowego pochodzenia przy wykonywaniu obstalunków rządowych, przez organizację jarmarku wełnianego w maju, względnie czerwcu r. b., ewentualnie przez zarząd Targów Poznańskich. Należy również zaznaczyć, że przedstawiciele przemysłu stale podkreślają konieczność organizacji dla finansowania obrotu wełną krajową kredytu rambursowego, tak jak to ma miejsce przy zakupie wełn zagranicznych. Obecnie bowiem wełna zagraniczna jest uprzywilejowana w porównaniu do wełny krajowej przez kredyt rambursowy, oparty o bankowe instytucje państwowe, działające w ten sposób mimowoli na niekorzyść wełn krajowych. Jednocześnie wyjaśniono, że przemysł niechętnie korzysta z zaliczek do wysokości 35% na kupno wełn krajowych, udzielanych przy zamówieniach państwowych, ze względu na to, że zaliczki te są podwójnie oprocentowane — przez oprocentowanie samej zaliczki oraz konieczność dostarczenia gwarancji bankowej, od której również płaci się procent. Państwowy Bank Rolny twierdzi jednak, że kredytu rambursowego dla wełn krajowego pochodzenia obecnie z wielu względów nie da się zorganizować. Z tego względu P. B. R. zamierza oprzeć finansowanie obrotu wełną krajową na zamierzonym jarmarku na zaliczkach instytucyj państwowych, zamawiających wyroby wełniane, przyczem niezbędne fundusze powinny być zdeponowane w tym celu w P. B. R., który byłby w tym wypadku pośrednikiem. Ponieważ takie postawienie sprawy nie kompensuje ujemnych stron zaliczkowania, kredyt ten ma wątpliwe widoki powodzenia. Po szczegółowej dyskusji Komitet uchwalił zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa, wykazując, że sprawa organizacji centrali skupu wełny, skierowana przez Międzyministerjalną Komisję na właściwe tory i zakrojona w szerokim zakresie w zrozumieniu doniosłego państwowego znaczenia podniesienia hodowli owiec w kraju, stopniowo degeneruje. Ciężar jej finansowania przesuwa się na rolnictwo w dobie najgłębszej depresji, gdy rolnictwo poniosło już poważne straty i zostało zniechęcone do całej akcji przez ujemne doświadczenie w tym zakresie, zrobione w Sp. Akc. „Polskie Runo", całkowicie sfinansowanej przez rolników. Spycha to początkowo szeroko zakrojoną akcję na plan trzeciorzędny przez sprowadzenie usiłowań, skierowanych do organizacji centrali skupu z uwzględnieniem interesów rolnictwa, na doraźną organizację jarmarku, bez odpowiedniego sfinansowania tej akcji, opartego na zasadach komisyjnych, nie mających w chwili obecnej widoków powodzenia. *M. M.*

Projekt zasad organizacji biura informacyjno-handlowego dla obrotu wełną krajową.

Jak zaznaczono w sprawozdaniu z posiedzenia Komitetu dla Spraw Owczarstwa w dn. 13 lutego i 14 marca, Ministerstwo Rolnictwa, spowodowane koniecznością wyjaśnienia zapasów i gatunków wełn znajdujących się u hodowców, zwróciło się do Komitetu o opracowanie projektu biura informacyjnego dla obrotu wełną. Aczkolwiek konferencja, odbyta w Ministerstwie dn. 1 marca, po przedyskutowaniu sprawy nie powzięła żadnej decyzji w sprawie organizacji biura, to jednak uważamy za pożądane zapoznać z tą koncepcją szersze sfery zainteresowanych ze względu na to, że nie jest wykluczone, iż bieg prac i usiłowań nad organizacją obrotu wełną krajową nie spowoduje konieczności nawrócenia do porzuconej chwilowo koncepcji organizacji biura informacyjno-handlowego. Początkowo biuro to było pomyślane, jako ściśle informacyjne, jednak po zdaniu sobie sprawy, że na drodze do organizacji centrali skupu istnieją liczne trudności, przyszło się do koncepcji konieczności wyposażenia go w pewne atrybucje handlowe. Szczegóły organizacji, jako też i forma organizacyjna mogą być skombinowane bardzo rozmaicie — niezawodnem jednak pozostaje, że realizacja podobnej instytucji byłaby znacznym krokiem naprzód na drodze do rozwiązania zagadnienia obrotu wełną krajowego pochodzenia, zaczynając pracę w tym zakresie od małego. Dałoby to prawdopodobnie możność znalezienia zczasem właściwej formy organizacyjnej, nie narażając na ryzyko większego kapitału zbiorowego. Odnośny projekt Komitetu podajemy poniżej.

W celu skupiania wszelkich danych, dotyczących ilości i jakości wełn produkowanych w kraju, a znajdujących się na rynku i u producentów, oraz w celu ułatwienia obrotu wełną krajową izby i organizacje rolnicze oraz zrzeszenia hodowców owiec, pracujące na terenie państwa, oraz Polski Instytut Wełnoznawczy w Warszawie tworzą przy wymienionym Instytucie towarzystwo p. n. „Biuro informacyjno-handlowe dla obrotu wełną krajową".

W tym celu:

1) Biuro zbiera szczegółowe dane, dotyczące ilości i jakości produkowanych wełn w poszczególnych gospodarstwach większych (ponad 50 ha), w porozumieniu ze związkami (towarzystwami) hodowców owiec, bezpośrednio od właścicieli;

2) Biuro zbiera wymienione dane, dotyczące gospodarstw drobnych (poniżej 50 ha) za pośrednictwem izb i organizacyj rolniczych;

3) Biuro nawiązuje bezpośredni stosunek z firmami pośredniczącemi w obrocie wełną krajowego pochodzenia;

4) Biuro nawiązuje bezpośredni stosunek z przemysłem przerabiającym wełny krajowego pochodzenia;

5) Biuro wydaje biuletyn miesięczny informujący o popycie na poszczególne gatunki wełn krajowych (obstalunki rządowe i zapotrzebowanie poszczególnych fabryk), o podaży wełn krajowych (miejsce, jakość i ilość), o cenach wełn krajowych w różnych okolicach państwa oraz o cenach wełn na rynku międzynarodowym i na rynku polskim;

6) Biuro przeprowadza układ z Polskim Instytutem Wełnoznawczym w sprawie ewentualnej standaryzacji wełn polskich oraz badania próbek wełn, nadsyłanych przez zainteresowane strony i oceny tychże wełn;

7) w miarę możności Biuro współdziała w organizacji, względnie organizuje na własny rachunek aukcje wełn na mocy regulaminu zatwierdzonego przez Radę Biura;

8) w miarę możności Biuro pośredniczy w zbycie wełn krajowego pochodzenia;

9) w razie uruchomienia ceł przewidzianych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 19.XII.31 r. Biuro może podjąć się wystawiania certyfikatów, pokrywających zaświadczenia wystawione przez izby i organizacje rolnicze o krajowem pochodzeniu wełn.

Władzami Biura są:

1) Rada Biura;

2) Dyrektor.

Rada Biura składa się z przedstawicieli izb i organizacyj rolniczych, które przystąpiły do udziału w prowadzeniu Biura i delegata Ministerstwa Rolnictwa.

Dyrektorem Biura jest dyrektor Polskiego Instytutu Wełnoznawczego.

Środki, któremi Biuro rozporządza, składają się:

1) z dobrowolnych opłat na korzyść Biura ze strony zainteresowanego przemysłu włókienniczego;

2) z dobrowolnych opłat ze strony zainteresowanych producentów wełn;

3) z ewentualnych wpływów z wydawnictwa biuletynu, od aukcji i z pośrednictwa oraz z wydawanych certyfikatów;

4) ze specjalnych zasiłków instytucyj rządowych i samorządowych.

Cło na wełnę nieopraną i praną.

W rozporządzeniu Ministra Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 19 grudnia 1931 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej (Dz. Ust. Nr. 112, poz. 885) znajdujemy, że p. 1 ze 181 pozycji taryfy celnej w części dotyczącej wełny otrzyma brzmienie następujące:

a) wełna nieprana — cło od 100 kg — 8 zł. Uwaga: wełna nieprana sprowadzana przez porty polskiego obszaru celnego — bez cła.

b) wełna prana — 12 zł. Uwaga 1: wełna prana sprowadzana przez porty polskiego obszaru celnego — bez cła. Uwa-

ga 2: wełna nieprana i prana — za pozwoleniem Ministra Skarbu — bez cła.

W chwili obecnej stosowana jest bez wyjątków ostatnia klauzula, t. j. cała wełna nieprana i prana wpuszczana jest bez cła. Projektowane jest uzależnienie zwalniania od cła od wykazania się nabywcy nabyciem pewnej ilości wełny krajowej w stosunku zgóry ustalonym. *M. M.*

Zarządzenie w sprawie spożywania mięsa baraniego w wojsku.

W Dzienniku Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr. 2 z dn. 29.I 1932 r. zostało ogłoszone rozporządzenie w sprawie spożywania mięsa baraniego w wojsku:

„Na rynkach krajowych, a w szczególności w województwach zachodnich, ujawnia się brak dostatecznego popytu na mięso barane, co zagraża rozwojowi hodowli owiec, pożądanemu ze względu na produkcję wełny krajowej.

Wobec tego, że wartość odżywcza baraniny nie ustępuje nagół wartości odżywczej mięsa wołowego lub cielęciny, polecam stosować przy wyżywieniu żołnierza również mięso baranie 1—2 razy w ciągu dekady, o ile jego cena nie przekracza cen mięsa wołowego.

Mięso baranie powinno odpowiadać pod względem jakościowym wymogom, określonym w instrukcji „Żywn. 4c" (warunki techniczne produktów spożywczych).

Organy sprawiające nadzór nad gospodarką żywnościową jednostek adm. powinny sprawdzać, czy zarządzenie niniejsze jest wykonywane". *M. M.*

Projekt standaryzacji baraniny eksportowanej do Francji i kwestje z tem związane.

Dnia 7 stycznia 1932 r. odbyło się posiedzenie Komisji, powołanej przez Komitet dla Spraw Owczarstwa przy P. T. Z. dla opracowania zasad standaryzacji baraniny, eksportowanej do Francji.

Komisja obradowała pod przewodnictwem prezesa Komitetu p. prof. Romana Prawocheńskiego. W obradach wzięli udział pp.: dr. M. Dalkiewicz, przedstawiciel Państwowego Instytutu Eksportowego, A. Iwański, radca rolniczy przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, inż. Br. Kączkowski, kierownik techniczny Komitetu, M. Markijanowicz, radca Ministerstwa Rolnictwa, inż. St. Wiśniewski, dyrektor Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, I. Haładej, dyrektor firmy eksportowej — Ryniewicz, Haładej i Sp., S. Lebenbaum, przedstawiciel firmy „Veal", oraz J. Litwinowicz, dyrektor Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła.

Sprawa standaryzacji baraniny eksportowanej do Francji jest od dłuższego czasu poruszana przez Państwowy Instytut Eksportowy. W artykule umieszczonym w Nr. 22 i 23 „Przeglądu Mięsnego" z r. 1931 dr. M. Dalkiewicz daje wyczerpujące zestawienie wniosków w sprawie standaryzacji eksportu baraniny, złożonych przez firmy eksportujące oraz zainteresowane izby rolnicze — Wielkopolską i Pomorską, tudzież odnośnych uwag i wniosków Konsulatu Rzplitej Polskiej w Paryżu, i radcy rolniczego przy Ambasadzie Rzplitej Polskiej w Paryżu, p. A. Iwańskiego. Wnioski, o których mowa, zawierają szereg postulatów dotyczących standaryzacji baraniny eksportowanej do Francji odnośnie: rasy, użytych do uboju zwierząt, sposobu ich żywienia, wieku, wagi, próbki i transportu.

Po wyczerpującej dyskusji zostało ustalone, co następuje:

1. *Do eksportu nadają się wszystkie rasy owiec*, które w odpowiednim wieku dadzą materjał eksportowy o wadze i jakości mięsa odpowiadającego wymaganiom rynku francuskiego. W obecnych warunkach najłatwiej otrzymać pożądany materjał eksportowy z angielskich owiec mięsnych i krzyżówek z niemi oraz z meryno-prekosów. Nie wyłącza to jednak i ras krajowych, o ile dadzą odpowiedni co do jakości i wagi materjał.

2. *Standart sztuk eksportowych* powinien być następujący: Waga tuszek gotowych do eksportu nie powinna przekraczać 22 kg; żywiec użyty do uboju nie powinien ważyć więcej, niż 45 kg.

Mięso powinno być młode, koloru różowego, równomiernie obłożone cienką warstwą białego tłuszczu, tłuste lecz nieprzetłuszczone, co najłatwiej sprawdzić po obłożeniu tłuszczem nerek.

Mięso podanej wyżej jakości jest otrzymywane od jagniąt w wieku do 10 miesięcy, oraz skopów i niepokrytych maciorek w wieku do 18 miesięcy, odpowiedniej rasy przy odpowiednim żywieniu.

Tuszka powinna mieć dobrze wypełnioną i krótką kulkę.

Tuszka nie może mieć nacięć ani zadraśnięć, ani też nosić śladów bicia zwierzęcia za życia

Nogi przednie, obcięte w stawie kolanowym, powinny być ściągnięte na karku szpagatem, tylne obcięte w stawie skokowym.

Głowa obcięta przy pierwszym kręgu. Jama brzuszna powinna być rozcięta nie dalej, jak do mostka. Szyja powinna zawierać jedynie nerkę. Przepona brzuszna powinna być dokładnie wycięta.

Tuszka powinna być czysta i nie nosić śladów krwi.

Ubój eksportowy może się odbywać jedynie w rzeźniach, posiadających urządzenia chłodnicze. Mięso po uboju powinno być ochłodzone w ciągu 24 godzin, i doprowadzone do temperatury poniżej $+4^0$C.

Stemple weterynaryjne powinny być umieszczone na łopatkach. Do tuszki powinna być przymocowana kartka z podaniem firmy, ewentualnie cech towaru i w każdym razie wagi. Kartki powinny być jednolitego wzoru i zrobione z tego samego materjału dla wszystkich firm eksportujących.

Wysyłany towar powinien być łączony w jednolite partje, złożone z tuszek, których waga może się wahać w granicach nieprzekraczających jednego kilograma.

Do transportu powinny być używane wyłącznie wagonylodownie, ewentualnie chłodnie.

Kontrola powinna być dopuszczalna jedynie przy ładowaniu.

3. Powyższym zasadom pożądane jest nadać formę i znaczenie tymczasowych przepisów standaryzacyjnych.

4. Eksport baraniny powinien być skoncentrowany w ręku firm trudniących się stale tym eksportem. Dorywczy eksport powinien być uniemożliwiony przez stosowanie cła wywozowego.

5. Pożądane jest ażeby niniejszej Komisji w jej obecnym składzie został nadany stały charakter, oraz ażeby wszelkie projekty zmiany zasad przepisów standaryzacji eksportu baraniny były poddawane jej opinji.

6. Potwierdza się konieczność wydania w najbliższym czasie szczegółowych broszur instrukcyjno-informacyjnych dla hodowców, oraz dla eksporterów i kontrolerów eksportu.

Broszura dla hodowców powinna zawierać wskazówki pod względem rasy i żywienia oraz inne wskazówki hodowlane, opisanie rynku francuskiego, jego pojemności i wymagań, opisanie towaru eksportowego, uboju, przygotowania towaru, wymagań transportowych i t. p.

7. Należy prosić właściwe urzędy o czynienie dalszych starań, celem uzyskania zwiększenia kontyngentu na wwóz bitej baraniny do Francji.

Zyskowność eksportu żywca do Francji, wobec wysokich kosztów (do wagonu ładuje się 70 sztuk) jest wątpliwa. Tem niemniej należy poczynić starania o zezwolenie na import do Francji żywca przed podpisaniem konwencji weterynaryjnej. Należy pozatem prosić Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła o dokonanie próbnego eksportu pionierskiego żywca przez Gdynię, po uzyskaniu zezwolenia francuskich władz weterynaryjnych. Jednocześnie postanowiono prosić Międzyministerjalną Komisję Popierania Eksportu o poparcie próby tego rodzaju.

M. M.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 1. „Owczarstwa" z r. b. w artykule p. M. Markijanowicza p. t. „Produkcja kożuchów" na str. 32, II szpalta, wiersz 21 powinno być 800 g;

na str. 34, wiersz 3 powinno być „idola fori".,

na str. 34 wiersz 25 powinno być: do używania skór krajowych, zamiast „do nie prania", jak to mylnie wydrukowano.

Zakł. Graf. B. Wierzbicki i S-ka Warszawa.